№ 49.

WARSZAWA.

26 listop. / 8 grud. 1870 roku.

Wychodzi w każdy Czwartek.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Ekspedycja i Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK V.

OPŁATA.

Merkury:		rocz.	półr.	kwar.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury:				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,30

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Wiadomości nadchodzące z placu boju są od pewnego czasu tak sprzeczne i niejasne, że niepodobna jest prawie powziąść dokładnego wyobrażenia o prawdziwym stanie rzeczy i rzeczywistych przyczynach spełnionych faktów. Tyle tylko jest pewném, że położenie Francji które przez chwilę, po odebraniu Orleanu,—zdawało się być stosunkowo korzystném, obecnie nazwaćby można krytycznêm, jeżeli Paryż nie posiada jeszcze żywności przynajmniéj na miesiąc. Armja Loary bowiem opuściwszy Orlean, będzie musiała cofnąć się daleko za Loarę dla wzmocnienia się, i zaniechać dążenia na odsiecz Paryżowi. Niepojętém jest dla nas dotąd, dla czego jen. d'Aurelles, mając do czynienia jedynie ze słabemi siłami jen. Tanna, nie starał się natychmiastowo wyzyskać odniesionego zwycięztwa i nie podsunął się pod Paryż po uprzedniém porozumieniu się z jen. Trochu. Zachowanie się bezczynne tego dowódzcy i gubernatora Paryża, było jak gdyby dobrowolném zezwoleniem na skoncentrowanie znacznych sił ks. Fryderyka-Karola. Jeżeli jednak postąpił sobie inaczéj, należało przypuszczać, że spodziewa się zgromadzić tak potężną armję, którаby śmiało stawić mogła czoło nieprzyjacielowi i pobiwszy go dążyć bez przeszkody do zamierzonego celu. Ruchy zaczepne ostatnich dni ze strony francuzkiéj, zdają się potwierdzać nawet to zapatrywanie. Dla czego więc pozwolił Niemcom podsunąć się powtórnie pod Orlean? Czy to przypisywać należy brakowi czujności, czy błędom strategicznym, czy przewadze liczebnéj, czy wreszcie niegotowości armji bretońskiéj, ocenić jeszcze w téj chwili nie możemy. Bądź co bądź zajęcie Orleanu przez Niemców w dzisiejszych okolicznościach nazwać musimy klęską. O wielkiéj wycieczce jenerałów Trochu i Ducrot z d. 30 z. m., również niedokładne tylko można mieć wyobrażenie. Kombinując jednak ze sobą depesze pruskie i porównywając je z francuzkiemi, widać że zwycięztwo tym razem było po stronie Francuzów. Depesza z Tours mówi o 15—20.000 Prusaków ubyłych z szeregów po bitwach z d. 30 z. m. i 2 grudnia. Nie było to jednak zwycięztwo stanowcze, skoro Francuzi opuścili zdobyte stanowiska i cofnęli się po za Marnę.—Po opuszczeniu Orleanu, dalsze kroki zaczepne pod Paryżem, zapewne zostaną wstrzymane ze strony francuzkiéj — do czasu ponownego wystąpienia na linji bojowéj, wzmocnionéj nowemi siłami armji Loary, armji zachodniéj i północnéj. — Kwestja czarnomorska wywołana okólnikiem ks. Gorczakowa, zapewne niebawem rozbieraną będzie na konferencji przyjętéj już w zasadzie przez mocarstwa.

Obniżone kursa i osłabione usposobienie giełdzistów w końcu zaprzeszłego tygodnia, szybko zmieniły się. Kursa papierów i walut na wszystkich targach przy słabéj oscylacji, przechodziły stanowczo w podwyżkę. Powodem tego było głównie zgodzenie się państw interesowanych w traktacie 1856 r. na zwołanie konferencji, jakoż do téj chwili brak jeszcze tylko odpowiedzi z Tours.

W Londynie skutkiem odbytéj w zeszłym tygodniu likwidacji, obroty były znacznie słabsze, przez co konsole cokolwiek ucierpiały, zszedłszy na 91 13/16, natomiast renta włoska z 54 1/8 doszła do 55 3/8, lombardy z 14 3/16 do 14 9/16, amerykany z 87 3/4 do 88 1/2; obniżona poprzednio pożyczka turecka na 42, podniosła się obecnie do 44 1/4, gdyż wypłata styczniowych kuponów zabezpieczoną będzie zaciągnąć się mającą w tym celu nową pożyczką.

Z paryzkiéj giełdy posiadamy balonowe wiadomości do włącznie dnia 19 listopada. Zdawałoby się, że w zamkniętém mieście fluktuacje kursowe mogłyby tylko mieć miejsce podczas walk toczonych między załogą i armją obsaczającą; tymczasem tak renta jak i inne papiery podlegają tam codziennéj zmianie: renta 15 z. m. była na 54, w d. 16 na 53,50, w d. 17 na 53,20, w d. 18 na 53,45, w d. 19 na 53,70. Dosyć ciekawe są także kursa innych wartości z d. 17 z. m. w stosunku do dnia poprzedniego, i tak: włoska renta 55,25 (wyżéj 25 cent.). Akcje banku francuzkiego 2265 (bez zmiany), Comptoir d'escompte 585 (wyżéj 1,25), Société générale 470 (niżéj 5 franków), Credit foncier 960 (bez zmiany), Obligi miasta Paryża z 1855 r. 395 (niżéj 1,25), z 1865 r. 455 i z 1869 r. 280 (bez zmiany), lombardy 965 (1,25 niżéj) i t. p. Obroty odbywają się we wszystkich papierach świata, ale są dosyć rozdrobnione; półmiesięczna likwidacja bardzo słabe dała zajęcie.

W Wiedniu wielkie zajęcie wzbudzają projekta mające na celu zmniejszenie nadmiernéj ilości różnorodnych banków, przez

wzajemne łączenie się. Banki: centralny, generalny, ludowy i handlowy, zlać się mają z union-bankiem; węgierski kredytowy wejść ma w skład austrjackiego zakładu kredytowego; anglo-węgierski i franko-węgierski zamienić się mają w bank peszteński. Giełda była aż do piątku niezmiernie ożywioną; wszelkie wiadomości jakie otrzymywano w przedmiocie kwestji Czarnego morza, były uspakajające i stanowczo wpływały na dobre usposobienie. W piątek takowe zachwiało się przedstawionemi delegacji zebranéj w Peszcie: budżetem wykazującym wielki niedobór i propozycją nowéj pożyczki na potrzeby wojskowe. Zachwianie się pociągnęło za sobą wielki szereg lękliwych, pragnących natychmiastowéj sprzedaży swoich papierów—co spowodowało dosyć dotkliwe ich obniżenie się. Następnego dnia znów usposobienie się polepszyło, skutkiem czego krańcowe kursa były wyższe niż w końcu poprzedniego tygodnia: anglobank po zejściu z 200 na 194, ma jeszcze podwyżki 9 guld. Kredytowe przy 250½, przeszło 7 guld. Banku narodowego przy 729 zyskały 12 guld. Prywatni kapitaliści nie ustają w zamiłowaniu w wspomnianych przez nas dawniéj listach zastawnych kas oszczędności, które uważają za bardzo solidny papier. Waluta blizko o 2% się poprawiła.

W Berlinie wszystko ku dobremu zmierzało. Dobry obrót dla kwestji morza Czarnego, dla któréj Prusy przyjęły na siebie pośrednictwo i codzienne niemal pomyślne buletyny z królewskiéj głównéj kwatery — z jednéj strony usuwały obawy nowych zawikłań, a z drugiéj pocieszały nadzieją, że niepomyślne dla Francuzów wycieczki z Paryża i porażenie armji Loary, przez co zbliżenie się jéj ku Paryżowi zostało uniemożebnioném — przyśpieszyć tylko może upadek stolicy i zakończenie wojny. Nowa pożyczka związkowa jest już faktem wprowadzającym się w czyn. Część jéj ma być wypuszczoną zagranicą, a dla drugiéj części utworzyło się konsorcjum z tychże samych bankierów, które przyjęło na siebie z poprzedniéj pożyczki 20 miljonów; obecnie nie należy tylko frankfurtski dom Rothschilda. Mówią, że baron Meyer Karol Rothschild, członek parlamentu oświadczyć miał, iż stosunek jego firmy do domów jego familji w Londynie i w Paryżu nie pozwala na przyłożenie się funduszami do dalszego prowadzenia wojny — które to oświadczenie uznano jako bardzo go kompromitujące. Z ponownem ukazaniem się floty francuzkiéj na morzu Północném, unieruchomiły się kapitały cofnięte niedawno z obrotów giełdowych dla celów nawigacyjnych i znów na giełdę wróciły; to też gdy niedawno niezmierny był brak gotówki i z każdym dniem spodziewano się podniesienia stopy skupu, obecnie takowa znów jest płynną i łatwą do otrzymania na 4½%. Przy wznoszeniu się kursów zyskała i nasza waluta 1½ talara; zyskały też i spekulacyjne papiery, jak premjowe pożyczki i akcje wielkiego towarzystwa, ale nasze listy zastawne spadłszy w pierwszym dniu tygodnia, mimo następnéj podwyżki, poprzedniego kursu nie otrzymały; podniosły się listy likwidacyjne, ale nie w tym stosunku co waluta i dla tego podwyżka jest nic nie znaczącą.

Petersburgska giełda była przez cały tydzień bardzo ożywioną. Dobre usposobienie zagranicą dla ruskiéj waluty i papierów, oraz dobry odbyt produktów w portach czarnomorskich i przychylne zapatrywanie się zagranicy na stawione przez Rosję żądania—przyczyniały się i do zwiększania się obrotów i do poprawy kursów tak weksli jak i papierów. Weksle na Londyn z 30½ doszły do $30^{11}/_{16}$, a eksportowe do $30^{25}/_{32}$, na Amsterdam z 151¼ do 152¾, na Hamburg z $27^{9}/_{16}$ do $27^{15}/_{16}$. Premjowe pożyczki z 141¼ i 138½ podniosły się do 144¾ i 141, akcje wielkiego towarzystwa z 139 do 141, terespolskie z 110 do 111. Stan gotówki nie odmienił się: prywatne dyskonto jest dosyć trudne, i tylko pierwszorzędne weksle dają się dyskontować od 6½ do 7%, stosownie do terminów. Półimperjałów niezmiernie mało na targ przybywa; w większych partjach chcą płacić po 6,45.

W Odessie także weksle staniały; podczas ostatniéj piątkowéj giełdy sprzedawano na Londyn po 7,80, na Marsylję po 325½ (rs. 92,17 za 3 m.), na Antwerpję po 324½ (rs. 92,45).

Warszawska giełda tym razem nie pozostała w tyle. Obroty tak w wekslach jak i w papierach publicznych były dosyć znaczne i w kursach zupełnie od berlińskiéj giełdy niezależne. Gdy bowiem w Berlinie listy zastawne stare straciły ¾ tal., u nas I serja pozostała prawie nieodmienną przy 91¾, a II serja podniosła się jeszcze z płacenia 89 do 89⅓; nowe listy zastawne straciły także w Berlinie ¾ tal., a u nas przy płaceniu 87 straciły tylko ¼%. Listy likwidacyjne podniosły się o ¼% i w końcu płacono je po 73⅓. Listy zastawne miejskie, skutkiem przeniesienia ich na giełdę berlińską, gdzie dobre znalazły przyjęcie — i u nas przy płaceniu 82½ zyskały ½%. Oprócz tych kupowano także i akcje banku handlowego i tow. asekuracyjnego jednakowo po 128. Przy większém zapotrzebowaniu weksli na miasta zagraniczne, pomimo polepszenia się naszéj waluty w Berlinie— kursa ich bardzo słabéj uległy zmianie na korzyść naszą, a na Wiedeń podniosły się nawet blizko o 1%.

BANKI DEPOZYTOWE.

(Dalszy ciąg,—p. N. 46 i 48 Merk. z r. 1870).

Francuzcy i niemieccy kupcy i przemysłowcy mają zwyczaj przedawać swe towary na kredyt, często nawet z dłuższym terminem aniżeli sami je kupują. Importujący np. skóry, przedaje takowe handlarzowi skór *en gros* za gotówkę lub na krótki termin; ten ostatni zaś zbywa swe skóry szewcowi, według brzmienia faktury, z trzechmiesięcznym kredytem, który jednak trwa nieraz pół roku, ale zwłoka ta bynajmniéj nie razi handlarza, bo po największéj części zapłata uskuteczniana bywa dopiero w chwili nowego zakupu. Ze swéj strony znowu, szewc kredytuje swoim klientom rok cały, zadowolony będąc jeżeli po upływie tego czasu zdoła śpiesznie zrealizować ¾, albo nawet mniejszą jeszcze część swych należności; resztę pozostawiać musi na dalszy rachunek. Ten prosty przykład wskazuje nam, że każdy sprzedaje z dłuższym terminem aniżeli sam kupuje. Jakież z tego wypływają następstwa? Otóż, podobny sposób prowadzenia interesów wymaga pewnego zasobu gotówki, która pozyskiwaną bywa za pomocą drobnych pożyczek, częstokroć z krótkim terminem i za pomocą rozwiniętego na wielką skalę matactwa wekslowego, nie bacząc na to, że za pierwsze opłacać trzeba wysokie procenta, drugie zaś pociąga za sobą stosunkowo nadmierne prowizje i premje bezpieczeństwa. W zwykłych czasach nie wynikają z takiego położenia żadne trudności, znaleźć bowiem zawsze można dobrego przyjaciela, który weksel podpisze i drugiego który go zeskontuje; ale skoro nastąpi przesilenie, stosunki powyższe ulegają niebezpiecznéj zmianie. Każdy wtedy stara się ściągnąć swe należności, zazwyczaj żądają zwrotu wypożyczonych kapitałów, których nie ma czém zastąpić; weksle trzeba zapłacić, bo o prolongacie lub puszczeniu w obieg nowych, ani myśléć można: zawieszenie wypłat staje się zatém koniecznością, a bankructwo jednego domu pociąga za sobą nieraz upadek wszystkich innych które z nim były w stosunkach handlowych. Atoli klęska taka w czasach przesileń nie jest bynajmniéj najgorszém następstwem bezmyślnego systemu kredytowego: cięższe są szkody zrządzane

kupnem na kredyt. Kto przybywa na targ z gotowemi pieniędzmi, kupuje najtaniéj i najlepiéj: korzystać może przy zakupie z każdéj chwilowéj szansy, wyczekiwać pomyślniejszych konjunktur, ma wybór między najrozmaitszemi i najlepszemi towarami, jest w stanie nabywać te towary z pierwszéj ręki, a mając właśnie swobodę zakupu, stawia się w możności obsłużenia dobrze i tanio swych klientów.

W inném zupełnie położeniu znajduje się kupujący na kredyt: przedewszystkiem za taki sam towar płacić musi drożéj, bo w cenie zakupu mieszczą się procenta i premje bezpieczeństwa; następnie zmuszonym jest przyjmować gorszy towar, może ten sam towar który kupujący za gotówkę odrzucił jako nieużyteczny, a który on tylko ze stratą będzie mógł zużytkować w swéj rękodzielni. Im znaczniejszego i dłuższego potrzebować będzie kredytu, tém większą stawać się musi przewyżka ceny a pośledniejszym gatunek nabytego towaru. Kupujący za gotówkę zyskuje już tedy w chwili zakupu towaru, wówczas gdy kupujący na kredyt traci; pierwszy zyskuje następnie przy sprzedaży, bo mając możność obniżenia cen swych wyrobów i poprzestania na małym zarobku, zwiększa zarazem i przyśpiesza obrót; drugi zaś usiłuje pokryć przy sprzedaży straty zakupu, pobiera przeto wyższe ceny za lichszy towar, w skutek czego zbyt jego wyrobów uledz musi koniecznie zmniejszeniu. Widzimy zatém, że pierwszy ma niezaprzeczenie ,pod każdym względem wyższość nad drugim. Ztąd wypływa, że czy to kupiec, czy rękodzielnik, sprzedawać powinni za gotówkę, aby módz za gotówkę kupować. Anglicy oddawna już tak postępują. Dr. Faucher, który przez długie lata obserwował zwyczaje angielskie, wspomniał na kongresie Ekonomistów we Wrocławiu (1868 r.), że angielski rzemieślnik potrzebne mu materjały surowe kupuje tylko za gotówkę na aukcjach, urządzanych przez posiadaczy z pierwszéj ręki; dopomaga mu w tém zbawienny zwyczaj składania pieniędzy u bankiera. We Francji, w Niemczech, zwyczaj ten jest mało jeszcze rozpowszechniony, u nas wcale nie istnieje. A jednak zaaklimatyzowanie takiego zwyczaju przyniosłoby prócz wyżéj nadmienionych, wiele innych korzyści. *(d. c. n.)*

List otwarty do Dra Leona Bilińskiego.

Szanowny kolego!

Na str. 65 II-go tomu swych cennych „Studjów nad podatkiem dochodowym,“ powołujesz się kolega na Ekonomistę warszaskiego, jako na świadectwo i objaw dość przychylnéj opinji o *wyłącznym* „podatku dochodowym“ a specjalnie o progresji. Upatrujesz pan w tém „zaczątek“ wyznania wiary socjalistowskiego.

Nie wchodzę w rozbiór poruszonego tamże zagadnienia i zdania, jakoby *teoretyczny* socjalizm pod wpływem jakiejś historycznéj konieczności i powinowactwa z Zachodem, miał kiedy szansę rozgoszczenia się na dobre w naszém młodziutkiém piśmiennictwie ekonomiczném. Obawy, jakie w tym względzie szanowny kolega wygłaszasz, zdają mi się, co najmniéj przedwczesnemi... Pomijam wszakże tę kwestją. Pragnę tylko oczyścić teraźniejszą redakcję *Ekonomisty* z zarzutu, jakoby schlebiała teorji *wyłącznego* podatku dochodowego i następstw onego.

Kiedy rozprawa „O podatkach bezpośrednich i pośrednich“ umieszczona w *Ekonomiście* za rok 1868, miała być drukowaną, poprzedni Redaktor opatrzył ją swemi przypiskami, i cały artykuł, na który się pan powołujesz, bez zniesienia się z właściwym referentem w rzeczach umiejętności skarbowéj—na swoją odpowiedzialność ogłosił.

Przypisek „o złamaniu zasady progresji“ przez maximum i o zastąpienie progresji wiodącéj *ad absurdum* za pomocą paraboli, hiperboli i asymptotu, ówczesny Redaktor dodał li-tylko jako wyraz swych *osobistych* przekonań, lubujących się kierunkiem dociekań czysto-matematycznych. Wiadomo zaś, że czysta matematyka w sprawach rozumowania indukcyjno-dedukcyjnego, jakie bezwątpienia przystoi badaniu spraw tak życiowych i praktycznych jak Skarbowości, często *przesięga* w logicznéj swéj konsekwentności właściwy cel, i rzeczywistym wymogem nauki *politycznéj* sprostać nie potrafi.

Redakcja *obecna* Ekonomisty nie bierze na siebie odpowiedzialności za podmiotowe zdanie byłego Redaktora; owszem ubolewając nad tém, że niedostatecznie ścisłe uzasadnienie tego zdania, mogło dać powód szanownemu koledze do pomawiania jéj o socjalizm, widzi się w obowiązku oświadczyć, że najzupułniéj *potępia wyłączny podatek dochodowy*.

Co się zaś tycze saméj „zasady“ progresji, nie uważamy jéj wcale za wyższą nad wszelki zarzut i nie myślimy jéj bynajmniéj przyznawać cechy prawdy bezwzględnéj. Wprawdzie nauka skarbowości ze względów praktycznych nie może odmówić *względnéj* prawdziwości i potrzeby umiarkowanéj progresji tam, gdzie takowa ma na celu jedynie złagodzić niedostatki systemu podatków przychodowo-produkcyjnych; niedoskonałość nieuniknioną, jak sam kolega przyznaje. Od tego środka jednak do ryczałtowego potępienia lub wyznawania „hasła“ progresji bardzo daleko.

Proszę przyjąć wyraz prawdziwego poważania i szacunku,

Józef Bohdan Oczapowski.

Kraków, 28 listopada 1870 r.

Uważaliśmy sobie za obowiązek zamieścić w *Merkurym* niniejszy *List otwarty* prof. Oczapowskiego, albowiem nie możemy mu odmówić prawa, jako członkowi dawniejszéj Redakcji, zaprotestowania przeciw poglądom, których nie podziela— zaś jako członek obecnéj Redakcji, wypowiada on rzeczywiście nasz sposób zapatrywania się w rzeczach *podatku dochodowego.*

Red.

Wiadomości bieżące.

— Piszą z *Gdańska* pod d. 3 b. m., że w skutek małego ożywienia główniejszych targów zbożowych zagranicznych, na tamtejszym placu dotychczasowe ceny nie zdołały się utrzymać. Płacono za 2000 funt. pszenicy do $75\frac{2}{3}$ tal., żyta do $50\frac{2}{3}$, jęczmienia do 46' owsa do $40\frac{1}{2}$, grochu do 51, rzepaku do 110 tal. Sprzedano 1600 tonn pszenicy i 650 żyta. Okowitę płacono do 15 tal. za 8000°.

— Zaszczytnie znany autor „Wskazówek ekonomicznych dla ziemian“ p. Ignacy Sołdraczyński, pragnąc obok swych zajęć redaktorskich, zasilić nasze pismo, przygotowuje obecnie dla *Ekonomisty* wielce na dobie będącą pracę p. n. *O emancypacji ekonomicznéj kobiety.* Serdecznie dziękując znakomitemu pisarzowi za spółpracownictwo, mniemamy, że i czytelnicy nasi z upragnieniem oczekiwać będą ukazania się téj wielce obiecującéj pracy.

— *Nowa moneta we Francji.* Od 11 października zaczęto bić w Bordeaux nowe pięciofrankówki z stęplem z r. 1870 i z napisem do koła po jednéj stronie: „*Republique Française,*“ po drugiéj zaś: „*Dieu protège la France.*“ *(Prz. Ekon.)*

— *Konsumcja kawy w Europie* według podania Schlossera wynosiła w r. 1867:

W Związku celnym niemieckim	1.540.000 cent.
— Francji	944.000 „
— Holandji i Belgji	850.000 „
— Austrji	500.000 „
— Portugalji, Hiszpanji, Włoszech, Turcji i Grecji	500.000 „
— Anglji	300.000 „
— Szwecji i Norwegji	250.000 „
— Szwajcarji	160.000 „
— Rosji i Królestwie Polskiém	150.000 „
— Danji	120.000 „
— Meklemburgu, Hamburgu, Bremie i Lubece	80.000 „

Oprócz tego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie spotrzebowano kawy 2.780.000 centnarów. Konsumcja roczna wynosi więc na głowę: w Holandji 11½ funta; w Belgji 8½ funta; w Szwecji 6½ funta; w Szwajcarji 6 funt.; w Danji 5½ funta w Związku niemieckim 4 funty; we Francji 2½ funta; w Anglji ⅓ funta; w Rosji i Królestwie Polskiém ⅕ funta. *(Prz. Ek.)*

KURSA GIEŁDY.

dnia 7 grudnia 1870 roku.

		RÓWNIA *(pari)*	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
		R u b l e			
1. Papiery publiczne. *a) Rządowe.*					
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100.150.500).	4	100	.	.	.
Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.
Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.
„ „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.
	5	30	.	.	.
Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	73,43	72,93	72,93
kupon	.	.	.	06⁸/₉	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.
Pożyczka premjowa z r. 1864 r. . .	5	100	.	.	.
„ „ z r. 1866 r. . .	5	100	.	.	.
Metaliki (300) lutowe.	4	100	102	.	.
Metaliki (300) sierpniowe	4	100	.	.	.
Bilety Banku Pańs. (100 i wyżéj) .	5	100	.	.	.
b) Towarzystw i Spółek.					
Polskie. Listy zast. m. Warszawy.	5	.	83	82,50	82,50
kupon.	.	.	.	0,91²/₃	.
„ „ (30. 75. 150. 750. 3000)	4	100	92,35	91,85	91,85
„ „ „ ser. 2	4	100	89,68	89,35	89,35
kupon	.	.	.	1,82²/₉	.
Listy zastawne nowe z r. 1869 . .	5	100	87,50	87	87
kupon . . .	.	.	.	2,27⁷/₉	.
Obligi Tow. Kred. Ziemskiego . .	5,475	100	100	99,67	99,67
Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	73	72,25	120,41
„ „ „ W-B. (100. 150) . .	4	100	69	.	.
„ „ „ Teresp. (100) . . .	5	100	.	.	.
Obligacje „ „ „ . . .	5	100	.	.	.
Akcje „ Łódzk. (100) . . .	5	100	.	.	.
„ Banku Handl. w Warszawie	.	125	.	128	102,40
„ Warsz. Tow. Ubez. od ognia	.	125	130,50	129,50	103,60
Rus. Ruskie listy zastawne	5	100	.	.	.
Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125) . . .	5	125	.	.	.
Obligacje „ „ „	4½	100	.	.	.
2. Wexle.					
Berlin . . . . (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	115,95	115,65	124,54
Gdańsk. . . . (100) „	.	92,857	.	.	.
Hamburg . . . (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.
Londyn. . . . (Ł. 1) 3 „	.	6,304	7,87	7,85½	124,60
Paryż. . . . . (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	.
Wiedeń. . . . (Gul. 150) „	.	92,857	95,40	.	102,73
Petersburg . . (Rub. 100) 3 „	.	100	98,50	98,25	98,25
3. Monety.					
Półimperjał	.	5,15	.	.	.
Napoleondor.	.	5	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.
Rubel srebrny	.	1	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy) . .	,	0,61.905	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb.
bankowa:	6%	2½	6	6	5	8½	5½	5
giełdowa:	—	2½	4½	5	4½	7	5	4

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 25 listop.	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 3 grud.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Warsz.	2.137.233,77	220.856,02½	211.015,43½	2.147.074,36
w Łodzi .	362.975,32	13.059,07½	19.258,61½	356.775,78
w Włocł. .	435.359,23½	26.406,22	37.779,40	423.983,05½
w Lublinie	11.796,75	295,04½	300, .	11.791,79½
„ zagranicznych . .	62.878,02	375.205,27	2.439,25	435.644,04
2. Zaliczenia na papiery publiczne	830.105, .	26.300, .	21.800, .	834.605, .
3. Pożyczki na zastaw towarów *a)* wełny .	307.123,03	23.860, .	2.290, .	328.693,03
towarów *b)* in. tow.	115.737,09½	.	990, .	114.747,09½
kosztowności	223.632,34¾	.	990,02	222.642,32¾
4. Otwarte kredyta	5.788.312,08	659.239,48	949.053,15	5.498.498,41
5. Kassa Monety srebrne	2.548.785,87¼	.	2.366,86	2.546.419,01¼
„ złote	44.093,36	.	.	44,093,36
Bilety Banku Polskiego	66.250, .	55.400, .	.	121.650, .
„ Kred. Cesarstwa. . . .	1.302.365, .	803.388, .	.	2.105.743, .
Łącznie (5)	3.961.494,23¼	856.421,14	.	4.817.915,37¼

Ceny targów warszawskich,

od dnia 1—6 grudnia r. b.

Pszenica do 240 funt. od rs. 5,62½—7,50, wyborowa rs. 7,50 do 7,65. *Żyto* do 230 funt. rs. 4,00—4,50. *Jęczmień* 4-rz. rs. 2,85 do 3,60. *Owies* rs. 2,05—2,25. *Gryka* rs. 3,30—3,50. *Rzepak* letni od rs. — do —; zimowy rs. 8,25 do 9,00. *Groch* pol. rs. 3,60 do 4,20, cukrowy rs. 4,80 do 5,40. *Kasza* jagl. rs. 6,00 do 7,50; jęczm. rs. 4,05 do 4,20, gryczana rs. 4,80 do 5,10. *Mąka psz.* (000) pud. rs. 2,40—2,50; (00) rs. 2,25—2,30; N. I pud. rs. 1,80—1,90; N. II rs. 1,35—1,40; *żytnia* N. I i II pud. rs. 1,05—1,20 *Kartofle* rs. 1,35—1,65. *Siano* pud. rs. 0,35—0,45. *Słoma* pud rs. 0,22½—0,30. *Okowita* gar. p. 78° rs. 1,36—1,38½. Dowozy w ciągu tygodnia wynosiły: *Pszenicy*: kor. 2.950. *Żyta*: 2.700. *Jęczmienia*: 1.000. *Owsa* 3.400.

Drukiem J. Psurskiego, ul. Niecała Nr. 12 nowy.—Дозволено Цензурою 27 Ноября (9 Декабря) 1870 г.—Redaktor i Wydawca, Wiktor Somer.